

POMPIKOWE DOMOWE PRZEDSZKOLE

Temat: Niby tacy sami, a jednak inni

1. Słuchanie opowiadania Agaty Widzowskiej Piłka dla wszystkich.

Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelał najwięcej goli.

– Brawo, Franek! – krzyczeli kibice.

– To najlepszy zawodnik! – rozlegały się głosy.

Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostanie piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać, i robiło mu się wtedy bardzo smutno.

Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesoło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu?

– Cześć! Nie uwierzysz, co się stało! – powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie.

– Opowiedz.

– W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej. Grały drużyny z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników! – To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczu, ale cieszę się, że ci się podobało – odpowiedziała Ada.

– Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki, na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skręcił nogę w kostce i trzeba go było zastąpić. Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę, a ja ją złapałem!

– Ojej! Zostałeś bramkarzem?

– Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ją i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników.

– Brawo!

– A wtedy on na mnie nakrzyczał...

– Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować – zdziwiła się Ada.

– Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie „krasnal na wózku”. – Prawdziwi sportowcy się tak nie zachowują! – zezłościła się Ada.

– Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić, nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale... Pomyślałem, że piłka jest nie dla mnie.

– Myślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cię zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego, a ta historia jest smutna – stwierdziła Ada.

– Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem! – uśmiechnął się Franek. – Potem wydarzyło się coś wspaniałego!

Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej:

– Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zwołał wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: „Jako kapitan Niebie-
104

skich chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobią to sami”. I wte-dy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę. Widziałem, że było im wstyd. Zapytali, jak mam na imię i co mi właściwie dolega.

– To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na to boisko i im dokopać! – powiedziała stanowczo Ada.

– Chciałaś ich zbić? – spytał zaskoczony Franek.

– Nie, dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję, to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa!

– To szkoda, że cię tam nie było – zaśmiał się chłopiec.

Franek opowiedział Adzie ciąg dalszy tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zapro-ponowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i posadzili na honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko. Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę, dawał sygnały zawodnikom, a nawet zdecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, że jest bardzo dobrym i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim „sędzia kalosz”, czyli taki, który się nie zna na grze i ciągle się myli.

– I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? – zakończył opowieść Franek. – Powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników na wózkach, i od jutra zaczynam treningi. A ja myślałem, że piłka jest nie dla mnie. – Piłka jest dla wszystkich! – powiedziała Ada. – Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszyków-ki. Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę piszczala najgłośniej ze wszystkich kibiców.

• Rozmowa na temat opowiadania.

- Co śniło się Frankowi?
- O czym opowiadał Adzie?
- Jak zachowywali się chłopcy?
- Co zrobił ich kapitan?
- Kim został Franek na meczu?
- Co powiedzieli chłopcy Frankowi na pożegnanie?
- Co będzie ćwiczył Franek?
- Jak oceniacie zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem?

Wyjaśnienie pojęcia tolerancja.

Tolerancja oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. Współcześnie rozumiana tolerancja to szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia.

- Czy chłopcy byli tolerancyjni?
- Czy znacie inne przypadki braku tolerancji? (Wyśmiewanie się z ludzi o innym kolorze skóry, innego wyznania...).
- Czy należy wyśmiewać się z kogoś, dlatego że jest gruby, jeździ na wózku...

2. Wykonanie pracy plastycznej Dzieci z całego świata.

- Wycinanie kół (głowa), kolory: brązowy, żółty, czerwony, biały.
- Rysowanie na kołach oczu, nosa, ust (kształt jest uzależniony od koloru koła).
- Przyklejanie kół na kwadracie z szarego papieru.
- Dorysowywanie włosów w taki sposób, aby zarysować kredkami linię łączącą koło z papierem.
- Wycinanie narysowanej głowy.
- Wykonanie prac przez dzieci.
- Układanie na kartonie kompozycji z głów, tworzącej zbiorowy portret dzieci.

3. Co jest cięższe, a co lżejsze? – zabawy z zastosowaniem wagi szalkowej.

Wagę szalkową można łatwo wykonać z wieszaka oraz dwóch reklamówek zawieszonych na jego końcach :)

Ćwiczenia z zastosowaniem wagi szalkowej. Klocki: drewniane, sześcienne, miś.

- Pierwsza sytuacja.

Dorosły kładzie do jednej reklamówki misia, a do drugiej – trzy klocki.

– Co jest cięższe? Po czym to poznałeś?

– Co jest lżejsze? Po czym to poznałeś?

- Druga sytuacja.

Dorosły kładzie do jednej reklamówki misia, a do drugiej – cztery klocki.

– Co jest cięższe? Co jest lżejsze?

– Po czym poznaliście, że cztery klocki ważą tyle co miś?

(Ilość klocków musi być taka, aby ich masa równoważyła masę misia).

- Trzecia sytuacja.

Dorośli kładzie do jednej reklamówki misia, a do drugiej – pięć klocków.

– Co jest cięższe? Po czym to poznaliście?

– Co jest lżejsze? Po czym to poznaliście?

- Ćwiczenia w porównywaniu masy przedmiotów.

Różne przedmioty, np.: klocki, piłeczki, lalki, misie, tworzywo przyrodnicze.

Dziecko porównuje masę wybranych przedmiotów i określa, co jest cięższe, co jest lżejsze.

4. Wykonanie pracy Pożegnalny obrazek dla przyjaciela.

Wypowiedzi dzieci na temat: Kogo nazywamy przyjacielem?

Wymawianie imion swoich przyjaciół.

Zapoznanie ze sposobem wykonania prac (według Igora Buszkowskiego).

Ramą obrazka jest podstawa pudełka po czekoladkach. W jej wnętrzu dzieci tworzą dowolną kompozycję, np. góry, jezioro, las, łąkę, miasto... Aby kompozycja była wypukła, część papierów potrzebnych do wykonania pracy dzieci mogą pognieść.

Wykonanie prac przez dzieci.

Jeśli to możliwe, podaruj prezent swojemu przyjacielowi.

5. Słuchanie tekstu Jolanty Kucharczyk Moje uczucia.

Żał mi minionych wakacji, urodzin, które już były,
i tego, że odwiedziny babci już się skończyły.

Smutno, że tata wyjechał, mama tak mało ma czasu,
i złość mnie bierze, że brat mój robi tak dużo hałasu.

Tu, w moim sercu, mieszkają uczucia: miłość, radość i smutek.

Czasem jestem tak bardzo szczęśliwy, lecz czasem także się smucę.

W kieszonce kasztan na szczęście o tym wciąż przypomina,
że wszystko, co jest tak smutne, kiedyś z czasem przemija.

Zobacz, już się uśmiechasz, bo znowu będą wakacje,
tata niedługo już wróci, z mamą pójdiesz na spacer.

Po burzy zawsze jest tęcza, po deszczu słońce znów świeci,
po chwilach trudnych i smutnych znowu szczęśliwe są dzieci.

- Rozmowa na temat tekstu.

– Co mieszka w sercu?

– Czy zawsze jest nam wesoło?

– Czy zdarza się, że coś was smuci?

– Czy zdarza się, że coś was złości?

Warto przypomnieć, że uczucia, emocje są czymś normalnym, naturalnym, co zawsze towarzyszy ludziom – dorosłym i dzieciom. Ale należy pamiętać o tym, że po burzy zawsze jest tęcza, po deszczu słońce znowu świeci, po chwilach trudnych i smutnych znowu szczęśliwe są

dzieci.

- Rysowanie na kartkach tego, co cieszy dzieci, i tego, co je smuci.

Dzieci dostają kartki podzielone na pół, z rysunkiem chmurki i słońeczka w ich rogach. Po lewej stronie kartki (chmurka) rysują to, co je smuci, a po prawej stronie (słonko) – co je cieszy.

6. Karty pracy: s. 54 – 59.

UDANEGO DNIA DZIECKA!!! POZDRAWIAM SERDECZNIE :)

Bogusia Wołodkiewicz